Niepotrzebni ludzie

Słowa: **Marek Sochacki** | Muzyka: **Brak muzyki lub nieznana**

Niepotrzebni ludzie noszą szare ubrania
Buty jak księżyc w nowiu koślawe
Niepotrzebni ludzie chodzą skrajem chodnika
Wzdłuż muru, albo bramy straceń
Niepotrzebni ludzie mają raka lub kaca
Co ich gryzie od środka, choć pozornie zdrowi
Niepotrzebni ludzie, wiatrem potrącani
Bez łokci, albo bez rodziny

Niepotrzebni ludzie dźwigają ziemniaki
Zwiędłych główek sałaty smutne Robespierry
Niepotrzebni ludzie, po godzinach pracy
Tak niezbędnej do życia jak stalowe haki
Niepotrzebni ludzie wdychają spaliny
Wielkomiejskich parków eau de cologne
Niepotrzebni ludzie, kartki z kalendarza
Lub w telefonicznej książce liter rząd

Niepotrzebni ludzie jak wrony i szpaki
Wyrzekają czasem na tak kiepski świat
Ale nikt nie słucha o czym mówią ptaki
Wzdyma i pęcznieje wszechobecne – JA
Niepotrzebni ludzie na dworcach i w sieniach
W autobusach, w bamboszach, w kamienicach miast
Niepotrzebni ludzie…Czemu ich tak wielu
Niepotrzebny człowiek…Abel – kiedyś brat…